



Mirosław Płonka\*  
Kraków

## Kościół z Zakrzowa – translokowany na Harendę przykład sakralnej drewnianej architektury dawnego dekanatu zatorskiego

### Abstract

The Church of St. Anne was built between 1708 and 1719 as a single-nave, with a narrower and lower presbytery, which was closed on three sides. At present, it is a testimony to the Beskid wooden sacral architecture, despite its current location in Podhale. The temple was erected using the wood of the larch tree, ubiquitous in the forests of Zakrzów and Stryszów, in a log construction, with the entire building being embedded on a stone foundation. The idea for this article stems both from the growing interest in wooden construction in the Beskids, e.g. as a result of the establishment of the Beskidzkie Muzeum Rozproszone, as well as the conservation works undertaken at the church in question. The article aims to broaden the knowledge about the past of the former temple from Zakrzów. In respective paragraphs, the history of the wooden Church of St. Anne, its architecture and furnishings, as well as the social context of the church – which, during the efforts to obtain a separate parish, was considered an “ancient parish church,” and after the construction of a new one, stood empty and dilapidated.

**Keywords:** Stryszów parish, St. Anne, wooden architecture, Zakrzów

**Słowa kluczowe:** parafia Stryszów, św. Anna, architektura drewniana, Zakrzów

W niedzielę 14 lipca 1929 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę pierwszego w Polsce stałego obozu strzeleckiego<sup>1</sup>. Przechodzący na miejsce uroczystości przedstawiciele elity wojskowej i politycznej (każdego szczebla administracji państwowej) mijali drewniany kościół pw. św. Anny w Zakrzowie. Pośród nich byli architekci obozu – Stefan Strojek i Witold Wierzychowski, członek komitetu redakcyjnego czasopisma „Architekt”<sup>2</sup>. Wkrótce potem w Zakrzowie pojawili się

\* Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; e-mail: miroslaw.plonka@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0002-3806-1146.

<sup>1</sup> *Podniosła uroczystość poświęcenia pierwszego obozu strzeleckiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 17 VII 1929, nr 192, s. 6.

<sup>2</sup> „Architekt” 1930, R. 23, z. 3/4, s. 61. Por. M. Płonka, *Obóz Związku Strzeleckiego im. Zygmunta Lewakowskiego w Zakrzowie (1929–1939)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2021, nr 24, s. 56–71.

studenci Wydziału Architektury krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a jeden z nich – Stefan Bezdek – opublikował na łamach „Architekta” swoją inwentaryzację architektoniczną zakrzowskiej świątyni, którą przygotował pod kierunkiem Bogdana Tretera (ilustracja 6)<sup>3</sup>.

Na początku XVI w. istniało na terenie Małopolski ok. 700 drewnianych budynków kościelnych, które stanowiły 72% wszystkich małopolskich świątyń parafialnych. W skali dekanatu zatorskiego murowane lub murowano-drewniane kościoły znajdowały się tylko w miastach, zaś we wsiach dominowały budowle drewniane. Dla przykładu, drewniane kościoły w pobliżu Zakrzowa stały wówczas w Stryszowie, Zembrzycach, Barwałdzie Średnim i Dolnym, Marcyporębie czy Kleczy Dolnej. W latach dwudziestych XX w. na obszarze obecnego powiatu wadowickiego drewniane kościoły istniały m.in. w Barwałdzie Dolnym, Frydrychowicach, Leńczach, Marcyporębie, Przytkowicach (przeniesiony do Skawinek), Radoczy, Sosnowicach, Tłuczani, Witanowicach, Wysokiej, Woźnikach, Ryczowie (przeniesiony do Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie) czy Zakrzowie<sup>4</sup>. Współcześnie w obrębie powiatu wadowickiego znajduje się *in situ* 7 drewnianych świątyń, a 3 przetrwały dzięki translokowaniu w nowe miejsce (tylko jeden – w Skawinkach – pozostał w obrębie powiatu wadowickiego).

W latach 1947–1948 zakrzowską świątynię rozebrano i przeniesiono do Zakopanego, na teren ofiarowany przez Marię Kasproviczową (obecna dzielnica Harenda). Rekonstrukcję i przenoszenie nadzorowali m.in. wojewódzki konserwator zabytków dr Hanna Pieńkowska oraz malarz Władysław Jarocki, zięć Jana Kasprovicza<sup>5</sup>. Warto przypomnieć zakrzowską świątynię jako jeden z ważnych komponentów lokalnego krajobrazu, współcześnie wpasowany w tkanę zakopiańskiej Harendy. Jest to istotne, o ile weźmie się pod uwagę zainteresowanie budownictwem drewnianym wskutek powołania do istnienia Beskidzkiego

<sup>3</sup> W latach 1929–1930 powstały także fotografie drewnianego kościółka w Zakrzowie autorstwa Andrzeja Olesia. O jego wycieczce w Zakrzowie wspomina w dalszej części pracy, zob. „Architekt” 1930, R. 23, z. 3/4, s. 53–55.

<sup>4</sup> O szacunku do drewnianych budowli z tego terenu świadczy relacja z wycieczki, którą w 1913 r. odbyli do miejscowości dekanatu wadowickiego członkowie krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury. „Z tych miejscowości 6 posiada dotąd piękne, zasługujące na szczególną uwagę kościółki drewniane; są to kościoły w Barwałdzie, Frydrychowicach, Radoczy, Woźnikach, Ryczowie i Palczowicach”. Nowe budowle (m.in. w Kleczy Dolnej, projektu Jana Sas-Zubrzyckiego) uznano „smutnymi przykładami pretensjonalno-banalnych budowli końca w. XIX”. Na początku XX w. z krajobrazu dawnego dekanatu zatorskiego zniknęły m.in. kościoły w Kleczy Dolnej (spłonął w 1906) czy w Zembrzycach (rozebrany w 1910). Ten ostatni został uwieczniony przez Maxa Dvořáka w jego *Katechismus der Denkmalpflege*, wyd. A. Schroll, Wiedeń 1918, s. 60. Zob. *Kronika krajowa. Wadowice*, „Czas” 1906, 59, nr 121, s. 2–3; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), sygn. APA 87, brak nr kart; „Architekt” 1914, R. 15, z. 3, s. 51; R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna w Małopolsce XV w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981, s. 68

<sup>5</sup> Z uwagi na obszerność zagadnienia translokacja kościoła na Harendę zostanie jedynie zasygnalizowana. Zob. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, Karta zielona, Kościół z Zakrzowa, oprac. S. Szlachtycz, 1959; ibidem, Karta biała, Kościół paraf. pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, os. Harenda, oprac. Z. Moździerz, 2000.

Muzeum Rozproszonego<sup>6</sup> oraz nieznaczny stan wiedzy na temat zakrzowskiej świątyni, z której pochodzi m.in. figura św. Anny z małą Marią Panną, datowana przez Jerzego Gadomskiego na lata 1425–1450 (ilustracja 1)<sup>7</sup>. Niniejsze rozważania, uzupełnione o aktualny stan wiedzy, zdają się ważne również ze względu na podejmowane obecnie prace konserwatorskie w omawianym kościele<sup>8</sup>. W kolejnych częściach artykułu omówiłem pokrótce historię zakrzowskiej świątyni, zwracając uwagę na jej architekturę i wyposażenie jako przejawy lokalnej idei funkcjonalno-przestrzennej. W dwóch ostatnich częściach przedstawiłem społeczne pojmowanie kościołka, od traktowania go jako bezcennej pamiątki aż po niechciany zabytek, sygnalizując proces powoływania (właściwie reaktywowania) osobnej parafii w Zakrzowie.

Ilustracja 1. Rzeźba św. Anny z Marią Panną z Zakrzowa, ok. 1425–1450, stan na pierwsze dekady XX w., fot. nieznanymi



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

<sup>6</sup> Głównym celem Beskidzkiego Muzeum Rozproszonego jest prezentowanie przykładów drewnianej architektury sakralnej obecnej diecezji bielsko-żywieckiej. Pośród świątyń udostępnianych dla zwiedzających, również w wersji cyfrowej, znajdują się kościoły w Grojcu, Nidku, Osieku, Polance Wielkiej czy Starej Wsi, a zatem w miejscowościach, które do XVIII w. wchodziły w skład dekanatu zatorskiego. Zakrzowska budowla może stanowić istotny dla ich architektury i wyglądu kontekst, mimo iż obecnie parafia Zakrzów należy do archidiecezji krakowskiej.

<sup>7</sup> Nieco uwagi zakrzowskiemu kościołowi poświęcił Franciszek Lenczowski, który zauważył, że do początku XVIII w. nazywano go kaplicą (tak podali m.in. wizytatorzy z lat 1598, 1602 i 1708), a tylko jeden raz wzmiankowano go jako kościół (w 1679). Zob. F. Lenczowski, *O kościołach i parafiach w Stryszowie i Zakrzowie*, „Nasza Przeszłość” 1976, t. 45, s. 216.

<sup>8</sup> K. Banasik-Petri, E. Tymcik, M. Petri, *Konserwacja kościoła pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty na Harendzie w ujęciu koncepcji „żywego dziedzictwa”*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2021, t. 17, nr 1, s. 79–89. Por. *Kościoły drewniane Galicji Zachodniej*, seria 1, z. 2, oprac. F. Kopera, L. Lepszy, wyd. Grono C. K. Konserwatorów Gal. Zach., Kraków 1915.

## „Starożytna świątynia parafialna”

Wiele z drewnianych obiektów kultu, stanowiących ważny komponent krajo-  
brazu kulturowego małopolskiej wsi, nie przetrwało do współczesności, bo  
zastąpiły je obiekty nowsze, często murowane. Tylko niektóre spośród nich  
miały takie szczęście jak znajdujący się w granicach księstwa zatorskiego i pa-  
rafii Stryszów (obecnie gmina Stryszów) kościół św. Anny w Zakrzowie, któ-  
rego kolejne budynki rozbierano, a ich wyposażenie przechowywano niczym  
spolia. I tak, pierwszy kościół w Zakrzowie, który od XIV do początku XVI w.  
pełnił funkcję kościoła parafialnego, rozebrano między rokiem 1708 a 1719.  
Tym sposobem przetrwała po współczesność znaczna część wyposażenia tej  
średniowiecznej budowli. Nawet deski ścian, których jakość oszacowano jako  
dobrą, w XVIII w. ponownie wykorzystano przy budowie kościoła, stosując je  
jako deski podłogowe w nawie głównej<sup>9</sup>. Rozebrany kościół był świadectwem  
istnienia parafii w Zakrzowie, o której wspomniano m.in. przy oddawanym  
w XIV w. świętopietrzcu czy w *Liber Beneficiorum* w 1470 r.<sup>10</sup>

Król Jan III Sobieski 28 października 1684 r. ofiarował zakrzowskiej świątyni  
filialnej pod wezwaniem św. Anny ziemie rozciągające się od doliny po las  
nad kościołem<sup>11</sup>. Tym samym pojawiło się uposażenie na ewentualną budowę  
nowej świątyni i jej późniejsze utrzymanie. Budowa nie byłaby jednak możliwa  
bez wsparcia finansowego, którego udzielili (w charakterze legatu pobożnego)  
Mistakowie, niedawni dzierżawcy zakrzowskiego wybraniectwa. Katarzyna Mi-  
stakówna przed ławą miejską i landwójtem Lanckorony Aleksandrem Czechow-  
skim między rokiem 1716 a 1719 zapisała na rzecz kościołów w Stryszowie  
i Zakrzowie czynsz wyderkaflowy od nieznannej dziś kwoty. Wiadomo jedynie,  
że Katarzyna, będąca najpewniej córką Michała i Katarzyny Mistaków<sup>12</sup>, pod-  
trzymała we własnym testamencie legaty testamentowe jej ojca i brata Jakuba dla  
kościół w Stryszowie<sup>13</sup>. Ponadto do wybudowania nowej świątyni w Zakrzowie  
przyczynił się ks. dr Błażej Jan Kanty Karpiński, kanonik kolegiaty Wszystkich  
Świętych w Krakowie i proboszcz stryszowski w latach 1716–1729, akademik

<sup>9</sup> AKMK, sygn. AV Cap 61, k. 329–330v.

<sup>10</sup> Wiele informacji na temat tej świątyni znajduje się w treści protokołów powizytacyjnych  
parafii w Stryszowie. Zob. AKMK, sygn. AV 8, k. 25; ibidem, sygn. AV 16, k. 2v–4; ibidem,  
sygn. AV Cap 17, k. 185v–186v; ibidem, sygn. AV Cap 20, k. 78v; ibidem, sygn. AV Cap 54, k. 6–7v;  
Archiwum Parafialne w Stryszowie (dalej: APS), Fundationes parochiae Stryszów. XVIII wiek,  
sygn. II.1.2, k. 1; *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. 8: *Liber benefi-  
ciorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, cz. 2: *Ecclesiae parochiales*,  
red. A. Przeździecki, tłum. K. Mecherzyński, Kraków 1864, s. 292–293.

<sup>11</sup> Król, a w jego imieniu starosta lanckoroński lub sołtys zakrzowski został wtedy oficjal-  
nie patronem pomocniczym parafii w Stryszowie, bez prawa prebendy, zob. APS, Fundationes  
parochiae Stryszów. XVII wiek, k. 3; ibidem, Opisanie parafii w Stryszowie ks. F. Kolendowicza,  
sygn. II.4.1–4, s. 31–33.

<sup>12</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Księgi Grodzkie Krakowskie, Relations  
(inducta) 1685, sygn. 29/5/0/2/769, s. 759–763, 1310; *Księga metrykalna kościoła pw. św. Michała  
Archanioła w Zebrzydowicach z lat 1628–1776*, oprac. D. Kupisz, Wydawnictwo Te-Jot, Warsza-  
wa 2021, nr 3007.

<sup>13</sup> APS, Fundationes parochiae Stryszów. XVIII wiek, k. 2.

krakowski, który zapisał się w historii stryszowskiej parafii jako budowniczy nowego kościoła filialnego w Zakrzowie<sup>14</sup>.

Przebywający w Zakrzowie w grudniu 1729 r. sufragan Michał Kunicki sporządził jeden z pierwszych opisów nowego kościoła św. Anny, którego budowniczy – ks. Karpiński – już wtedy nie żył<sup>15</sup>. Drzwi wejściowe do świątyni znajdowały się od południa, gdzie był poprzedzający je portyk, oraz od zachodu, w wieży dzwonnicy, w której wisiał jeden dzwon<sup>16</sup>. Na styku nawy głównej i prezbiterium znajdowała się wieża na sygnaturkę. Wnętrze kościoła nie było jeszcze wtedy wykończony, ponieważ w nawie głównej i zakrystii znajdowała się podłoga „ze starych desek”, zaś w prezbiterium było klepisko<sup>17</sup>. Od północnej strony prezbiterium dostawiono prostokątną, wąską zakrystię<sup>18</sup>. Wizytator wzmiankował, że w drewnianej świątyni znajdowały się trzy ołtarze: pierwszy wielki, z kamienną mensą, tabernakulum i wizerunkiem *Rodziny Marii* (stanowiącym pozostałość tryptyku z początku XVI w.); drugi (w nawie) – św. Jana Nepomucena; trzeci (również w nawie, „po lewej stronie”) – św. Józefa (w 1748 r. odnotowano jeszcze czwarty ołtarz boczny – św. Antoniego). Po zachodniej stronie nawy głównej ustawiono wsparty na dwóch słupach drewniany chór muzyczny, na którym znajdował się sześciogłosowy pozytyw<sup>19</sup>.

W latach osiemdziesiątych XVIII w. ks. Franciszek Kolendowicz nazwał świątynię pw. św. Anny sławną z uwagi na cuda i wynikającą z nich jej popularność wśród mieszkańców tej części Beskidu Makowskiego („łaskami tu i ludzi do siebie nabożnych uczęszczaniem”). Duchowny pisał o kościele w Zakrzowie: „Budowany on jest z drzewa, podmurowany kamieniem, drzewa w nim niektóre zbutwiały. Wieża drewniana z kopułą baniastą dzwonami dwoma, trzeci w sygnaturce. Podzamse [soboty] dokoła kościoła z tarcic starych już i przegniłych. Dach na kościele na wieży, a podzamsach przegniły prawie wszędzie. Wewnątrz posadzka kamienna, ściany malowane i podsiębicka. Okna dobre tafłowe nowe z okiennicami. Drzwi dwoje z zamkiem. [...] Zakrystia z podłogą drewnianą,

<sup>14</sup> AKMK, sygn. AV 23, s. 636–637; ibidem, sygn. AV Cap 61, k. 329v–330; APS, *Fundationes parochiae Stryszów*. XVIII wiek, k. 12.

<sup>15</sup> Zmarł 8 marca 1729 r., APS, *Liber omnium parochorum, administratorum, cooperatum parochiae Stryszow*, sygn. II.4.9, s. 2–3.

<sup>16</sup> Zakrzowska wieża dzwonnicy była od samego początku połączona z kościołem. Błędna jest zatem informacja, jakoby miała być wzniesiona dopiero w 1840 r. Jest to zapewne pokłosie informacji, że w latach 1840–1841 kończono prace w stryszowskim kościele, w czasie których dobudowano dzwonnicy. Wzmiankę o wzniesieniu wówczas dzwonnicy odnalazłem także w archiwaliach z 1934 r., gdzie zaznaczono, że dzwonnica nadmiernie się huśtała i rzekomo była wystawiona przed „sześćdziesięcioma laty”, bo „gospodarz, który ją stawiał umarł przed czterema laty”. Chodziło raczej o generalny remont babinia pod nią, zob. AKMK, sygn. AV 23, s. 636–637; ibidem, sygn. AV 35, s. 489–490.

<sup>17</sup> W 1748 r. była już kamienna posadzka z niegeometrycznych i niezbyt dobrze opracowanych bloków kamienia, drewnianą podłogę pozostawiono jedynie w zakrystii, zob. AKMK, sygn. AV 35, s. 488.

<sup>18</sup> AKMK, sygn. AV 35, s. 489; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, z. 14: *Powiat wadowicki*, oprac. J. Szablowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1953, s. 54.

<sup>19</sup> W 1748 r. podano, że był siedmiogłosowy, zob. AKMK, sygn. AV 23, s. 636–637; ibidem, sygn. AV Cap 61, k. 329v–330; ibidem, sygn. AV 35, s. 488.

oknem ze sztabami żelaznemi. Tu jest szafa z szufladą, prasa z szufladami. Konfesjonałów jest małych [brak liczby], ambona z tarcic malowana<sup>20</sup>.

Gruntowny remont świątyni przeprowadzono w 1899 r., kiedy to dobudowano drewniany skarbiec od strony zakrystii (za 90 koron). Wówczas też naruszono konstrukcję ścian, wstawiając nowe okna m.in. w zakrystii<sup>21</sup>.

Konstytutywnym elementem przestrzeni sakralnej był przykościelny cmentarz, na którym grzebano głównie mieszkańców tenuty zakrzowskiej<sup>22</sup>. W czasie budowy murowanego kościoła w Stryszowie po pożarze z 1739 r. kościół zakrzowski służył za miejsce celebrowania nabożeństw niedzielnych i świątecznych, a cmentarz zakrzowski – za miejsce pochówku parafian stryszowskich, nawet ze wsi Marcówki położonej ok. 9 km od Zakrzowa (również należącej do parafii Stryszów)<sup>23</sup>. Na zakrzowskim cmentarzu stosowano podział, przyjmując za wyznacznik przynależność do gromady oraz status majątkowy i społeczny. Dla przykładu, blisko zachodniego wejścia do kościoła pogrzebani zostali stronianie Paweł Stanek i Katarzyna Oleksy, oboje zmarli w 1749 r.<sup>24</sup> Pod kościołem św. Anny znajdowała się krypta, do której prowadziło wejście od wschodniej strony kościoła, niedaleko „ołtarza pasyjnego”<sup>25</sup>. Grzebano w niej najbogatszych, lecz nie tylko członków rodziny reprezentantów patrona, ale również dobrodziejów świątyni filialnej<sup>26</sup>. Ani cmentarz przykościelny, ani krypta nie były niczym wyróżniającym zakrzowską świątynię na tle innych filialnych kościołów.

Otoczenie zakrzowskiej świątyni stanowiła także niewielka budowla służąca za budynek plebański<sup>27</sup>, w którym mógł rezydować proboszcz stryszowski

<sup>20</sup> Ponadto wzmiankował o zakrzowskich ołtarzach: „Pierwszy, Wielki drewniany, niedawno stawiany, dobrym kształtem wyłożony. Mensa murowana. Antepedium wysrebrzane, balasami otoczony. W nim obraz S. Anny na drewnie z P. Jezusem, N. P. Maryją i S. Joachimem, malowany, sukienka wysrebrzana. Drugi S. Jana Nepomucena mały, biało malowany, gdzie niedzie złocony, starej roboty, ale kształtny. Trzeci S. Józefa, czwarty S. Antoniego podobne do drugiego”. Już w 1748 r. odnotowano, że w górnej kondygnacji tego ołtarza był zamontowany obraz Wniebowzięcia Marii Panny, zob. AKMK, sygn. AV 35, s. 492; APS, Opisanie parafii w Stryszowie ks. F. Kolendowicza, s. 31–33.

<sup>21</sup> Inwentarz kościelny z 28 lutego 1900 r., zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>22</sup> AKMK, sygn. AV 35, s. 495–496.

<sup>23</sup> Zob. np. APS, Catalogus Mortuorum 1730–1779, sygn. II.1.5, s. 23–24.

<sup>24</sup> W pierwszych latach XX w. zanotowano: „[Stary] cmentarz koło kościoła obsadzony jest starymi drzewami a cmentarz [nowy], na którym się chowają umarli jest fosą odgradzony, żywopłotem obsadzony, bramy przy nim jeszcze nie ma ani kostnicy”, zob. APS, Catalogus Mortuorum 1730–1779, s. 31, 32, 38–39; AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>26</sup> B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura*, Wydawnictwo-Drukarnia Liber, Lublin 2003, s. 15–35.

<sup>27</sup> W 1729 r. podano, że ziemie kościelne liczyły 40 zagonów szerokości. W 1803 r. – że graniczyły od wschodu z rolą Franciszka Sabaka, od południa z lasem dominikalnym, od północy stykały się z rzeką (łącznie grunt plebański liczył 600 sążni długości i 30 sążni szerokości). W granicach tego gruntu znajdowała się mała łąka, pastwisko, lasek, a także domy 3 poddanych plebańskich. Po reaktywowaniu parafii w Zakrzowie na początku XX w. pojawiła się droga prowadząca od strony rzeki do kościoła. Jej stan pozostawał wiele do życzenia, bo 16 kwietnia 1912 r. ks. Bednarczyk informował konsystorz, że parafianie przygotowali drogę na gruncie plebańskim, ale jej „nie naprawiają, przez co coraz więcej zabierają gruntów plebańskich”. Z czasem przy tejże

w czasie pobytu w Zakrzowie. W 1748 r. podano: „Budynek plebański w Zakrzowie wszystek drewniany pod gontami, mający w sobie jedno pomieszkanie i z piekarnią. W tym budynku jest izba, do której są drzwi na zawiasach i hakach żelaznych z zamkiem, kluczem, wrzeciędzem, skoblami i haczykiem żelazanymi. W tej izbie jest piec kachlowy z trzema oknami w ołów oprawnemi. Podłoga i powała z tarcic dobre. Przy tej izbie jest anklarz [alkierz], do którego są drzwi na zawiasach i hakach żelaznych z wrzeciędzem i skoblami. W tym anklerzu jest okno jedno w ołów oprawne. Piekarnia, do której są drzwi na biegunie drewnianym z klamką drewnianą, w tej piekarni jest piec piekarski i dwa okna w drewno oprawne. [Z przeciwnej strony] tego budynku po pogorzeliisku Anno 1745. nowa stodoła zbudowana, stajnia i szopa na siano, wszystko pod jednym przykryciem pod gontami ze wszystkim porządkiem”<sup>28</sup>.

Pod koniec XVIII w. plebania była budynkiem drewnianym, krytym słomą, z kamiennym kominem. W jej wnętrzu mieściła się izdebka i alkierzyk, które ogrzewano piecem kaflowym, jednak bez kominka. Brakowało też kuchni i piwnicy. „Reparacyi to wszystko koniecznej wygląda”, stąd też budynek plebański taksowano wówczas na zaledwie 6 złotych reńskich (dalej: złr)<sup>29</sup>. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. zastąpił go nowy murowany dom, który na rzecz księdza z Zakrzowa wnieśli mieszkańcy Zakrzowa, Stronia i Leśnicy<sup>30</sup>. W inwentarzu z 1900 r. odnotowano, że plebania została wykończona w 1899 r., a jej wartość sięgała tysiąca koron. Znajdowały się tam stajnia, drewnia, wozownia i studnia na podwórku<sup>31</sup>. Ta ostatnia była ważnym komponentem otoczenia

---

drodze stanął drewniany dom dla Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, budowany w 1924 r. przez ks. Bednarczyka „na obszarze 15 m i długości 10 m”, o czym informował krakowski konsystorz 6 września 1924 r. Zob. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy (dalej: CPAHU), Metryka Józefińska, Zakrzów, fond 19, opys 8, spr. 85, k. 1–56; AKMK, Realitates Ecclesiarum Circuli Myslenicensis Decanatus Skaviniensis, sygn. ADz 1, s. 327; ibidem, sygn. AV Cap 61, k. 330; ibidem, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>28</sup> AKMK, sygn. AV 35, s. 494.

<sup>29</sup> Przy klasyfikacji domów z początku XIX w. podano, że budynek plebański był jednym z 75 drewnianych budynków mieszkalnych w Zakrzowie. W latach trzydziestych XVIII w. mieszkali w nim Stanisław i Katarzyna z Rutkowskich Przyborowscy, zaś w latach osiemdziesiątych XVIII w. – Sebastian Niedźwiedź, zob. ANK, Teki Schneidra, sygn. 29/684/0/1/1829, s. 186–187, 364–365; CPAHU, Metryka Józefińska, Zakrzów, fond 19, opys 8, spr. 85, k. 18v–20; APS, Liber Matrimonialis (1772–1782) et Liber Baptisatorum (1722–1751), sygn. II.1.1.1, s. 106–107.

<sup>30</sup> Dnia 15 października 1897 r. informowano, że budynek czekał już przygotowany dla ekspozyta lub proboszcza. W okresie od 18 do 24 października deklarowano jeszcze wykończyć werandę przed wejściem głównym, pokryć trocinami strych nad całą plebanią, wprawić okienka do piwnic oraz kraty do okienek w piwnicach i spiżarni, wysuszyć obydwie piwnice piaskiem. „Wybielone są już następujące ubikacje: kuchnia, spiżarnia, pokoik dla służącej i sionka, i przyrzekamy zaś odmalować kancelarię, sypialnię, salę i pokój gościnny według życzenia, jakie objawi ks. ekspozyt”. Dziekan stwierdził 18 października, że „do mieszkania tego może się bezpiecznie wprowadzić ksiądz ekspozyt”, zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>31</sup> Komisja, która zgromadziła się w 1911 r. w związku z koniecznością ubezpieczenia majątku parafialnego w Zakrzowie, zauważyła, że „w plebanii wszystkie podłogi zupełnie zniszczone przez grzyb i wymagają reparacji. Stajnia jest odnowiona (otynkowana zewnątrz i wewnątrz r. 1918)”, a ks. Parcza wydzierżawił wszystkie grunty orne pod uprawę rolnikowi z Zakrzowa Karolowi Worytce, zob. ibidem.

kościół św. Anny. Już na początku XX w. ekspozyt ks. Józef Ogonkiewicz zapłacił 70 złr za naprawę cembrowiny i reperację całej studni, z której woda służyła ludziom, zwierzętom, ale nade wszystko była „w razie ognia potrzebną”<sup>32</sup>.

Ilustracja 2. Kościół św. Anny w Zakrzowie, stan na 1930 r., fot. A. Oleś



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

Ilustracja 3. Kościół św. Anny w Zakrzowie, początek XX w., fot. nieznanymi



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

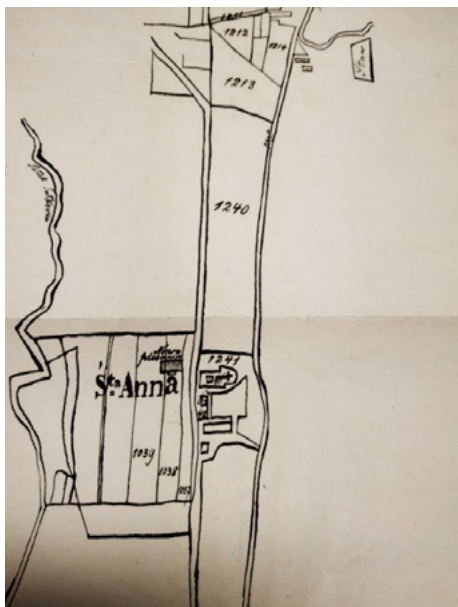
<sup>32</sup> Tak ks. Ogonkiewicz wyjaśniał poczynione wydatki członkom krakowskiego konsystorza w maju 1905 r., zob. *ibidem*.

Ilustracja 4. Kościół św. Anny w Zakrzowie, stan na 1929 r., fot. A. Oleś



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

Ilustracja 5. Majątek kościelny w Zakrzowie (fragment) z początku XX w.



Źródło: Archiwum prywatne, fot. autora.

## Przejaw lokalnej idei funkcjonalno-przestrzennej

W XVIII stuleciu drewniana architektura rozwijała się w trzech odmiennych nurtach: albo imitowano murowane realizacje barokowe (1); albo przeplatano formy barokowe z tradycyjnymi (2); albo kontynuowano dawne konstrukcje, powielając je w nowych budowlach (3). W przypadku XVIII-wiecznej świątyni z Zakrzowa zastosowano to trzecie rozwiązanie. Tymczasem w pobliskich Przytkowicach w podobnym czasie (ok. 1733) wzniesiono świątynię na planie krzyża greckiego, wybierając pierwszy wariant<sup>33</sup>. Warto zatem spojrzeć na zakrzowski kościół jako na obiekt powtarzający rozwiązania znane ze stryszowskiej świątyni wzniesionej w ostatniej ćwierci XV w., która spłonęła 23 grudnia 1739 r.<sup>34</sup> Kościół zakrzowski zbudowano, układając na kamiennej podmurówce ściany z belek drewnianych w konstrukcji zrębowej, zaś w czworobocznej wieży dzwoniczej posłużono się konstrukcją słupową. Wszystkie elewacje zewnętrzne i wewnętrzne kościoła deskowano. Nad nawą, mniejszym od niej prezbiterium i nad zakrystią ze skarbczykiem położono wspólny dach o wieźbie w konstrukcji krokwiowo-stolcowej, wieżę natomiast przykryto baniastym barokowym hełmem zwieńczonym latarnią. Wewnątrz kościoła zamontowano strop belkowy deskowany i polichromowany, który w nawie miał przestarzałe już wówczas zaskrzynienia. Wokół świątyni znalazły się soboty kryte gontowym jedno-spadowym daszkiem. Właśnie zastosowanie przestarzałej już wówczas konstrukcji oraz umiejscowienie okien wyłącznie po południowej stronie przekonuje, że zakrzowska świątynia powieliała rozwiązania znane z drewnianego kościoła macierzystego, stojącego w Stryszowie od ostatnich dekad XV w.<sup>35</sup>

Wznoszona ok. 1719 r. świątynia stanęła w miejscu rozebranego kościółka, zachowując m.in. ukierunkowanie prezbiterium na wschód. Ze skrupulatnego inwentarza z czasu wizytacji parafii w 1748 r. wiadomo, że wiele paramentów rozbieranej świątyni przeniesiono do nowej. Jednym z nich był obraz *Rodziny Marii* w ołtarzu głównym. Świadectwem szczególnej czci dla św. Anny były zamontowane na tym wizerunku snycerskie sukienki, częściowo złożone i posrebrzane, które za 80 zł górskich ufundowali w 1743 r. sami parafianie. Ponadto obraz zdobiły srebrne złożone nimby koliste z kamieniami czesкими (w każdym po 5 sztuk) wokół głów Anny, Marii Panny i Jezusa, maleńki złożony glob w rękach Dzieciątka i 11 wotów<sup>36</sup>. Ze starego wyposażenia pochodziły m.in.: stary

<sup>33</sup> W 1959 r. przytkowicka świątynia została przeniesiona do Skawinek, zob. Narodowy Instytut Dziedzictwa (dalej: NID), Ewidencja Zabytków Nieruchomych (dalej: EZN), Karta zielona, Kościół par. pw. św. Joachima (dawniej św. Katarzyny i Świętej Trójcy) w Skawinkach, oprac. Z. Nowakowska, W. Nowakowski, 1959, sygn. L.1.9.ZIPOZ.NID\_N\_12\_EN.485747.

<sup>34</sup> APS, *Fundationes parochiae Stryszów. XVIII wiek*, k. 12.

<sup>35</sup> Por. R. Radziejewicz-Winnicki, *Średniowieczne kościoły drewniane w Polsce wyrazem geniuszu człowieka i obecności Boga*, „Architecturae et Artibus”, 2016, t. 8, nr 4, s. 35–42; M. Grabski, *Architektura sakralna*, [w:] *Kultura ludowa Górali Kliszczackich*, red. K. Ceklarz, J. Masłowiec, Oficyna Wydawnicza Wierchy, Kraków 2015, s. 171–192.

<sup>36</sup> Ponadto wotami były m.in.: „portrecik cały wyzłocony”, „portrecik w środku tylko wyzłocony” (być może trumienne?), szczerozłota obrączka, srebrna złożona obrączka, mały srebrny krzyżyk, 9 nici drobnych koralików, „dętek średnich żółtych koralikami przewłoczonych”, nici

półjedwabny komplet ornatowy; „fartuszek [...] czerwono wyszywany”, który zakładano na figurę Marii Panny pod amboną<sup>37</sup>; stare stryszowskie antepedia, które służyły za dekorację ołtarzy (snycerskie złożone i srebrzone, a także płócienne z malowanymi kwiatami) oraz znajdująca się w zakrystii „szafa staroświecka *per modum* kopuły grecką robotą”<sup>38</sup>.

W 1803 r. drewniany kościół pod wezwaniem św. Anny „na murze z kamienia i gliny, pod gontowem dachem, ten po większej części reparcyi potrzebuje” otaksowano na zaledwie 100 złr. Biorąc pod uwagę nowy kościół św. Erazma w Barwałdzie, szacowany na sumę 750 złr, czy średniowieczny kościół św. Wawrzyńca w Kleczy Dolnej o wartości 800 złr, taksa zakrzowskiego budynku była niewielka, co wskazuje na ogólny stan zachowania obiektu<sup>39</sup>. W 1853 r. dziekan otaksował kościół w Zakrzowie wraz z jego wyposażeniem na 285 złr i 44 krajacary<sup>40</sup>.

W 1833 i 1835 r. sporządzono inwentarze dóbr, które znajdowały się w zakrzowskiej świątyni św. Anny. Jej wyposażenie i wystrój były znacznie uboższe niż chociażby w kościele parafialnym w Stryszowie, jednak lepsze niż 100 lat wcześniej, gdy świątynia pełniła funkcję magazynu starych paramentów z kościoła macierzystego. Co więcej, pojawiały się w niej zupełnie nowe paramenty, fundowane przez plebana stryszowskiego i włościan<sup>41</sup>. Były pośród nich m.in. 4 dobre ławki, 2 konfesjonały i 3 dzwony (najcenniejszy spośród nich duży dzwon szacowano na 180 złr, średni – na 40 złr, sygnaturkę – na 20 złr) i 5 małych dzwoneczków (o łącznej wartości 5 złr). Przy ołtarzu wisiała lampa wieczna, w aspersoriach znajdowały się miedziane kociołki. Najdroższą szatą liturgiczną był ornat koloru czerwonego z zieloną kolumną (3 złr), gorszej zaś jakości był ornat koloru białego czy czarny z materii kamletowej<sup>42</sup>. Po rezygnacji z probostwa w Stryszowie schorowanego ks. Ludwika Andrusikiewicza, a przy instalacji ks. Jacka Kopińskiego taksowano beneficja zakrzowskiej świątyni filialnej (31 sierpnia 1896). Mimo perturbacji i sporów z mieszkańcami gromady Zakrzowa, Stronia i Leńnicy, ks. Andrusikiewicz zatroszczył się o naprawę i odnowienie wielkiego ołtarza z obrazem św. Anny, na którym stało 14 drewnianych złożonych lichtarzy (o wartości 20 złr), 2 mniejsze drewniane lichtarze, mosiężny

„paciorków drobnych czarnych samych”, 7 szkaplerzy czy „relikwiarz za szkłem z obrazkiem św. Anny”, zob. AKMK, sygn. AV 35, s. 491.

<sup>37</sup> Na fotografiach z lat trzydziestych XX w. owa figura znajdowała się niedaleko ołtarza głównego, w specjalnie dla niej przygotowanej przeszkłonej szafie.

<sup>38</sup> Sporo elementów wyposażenia wymienił w swoim artykule F. Lenczowski, w związku z czym je pomijam, zob. AKMK, sygn. AV 35, s. 491–493.

<sup>39</sup> AKMK, *Realitates Ecclesiarum Circuli Myslenicensis Decanatus Skaviniensis*, sygn. ADz 1, s. 291, 315, 327.

<sup>40</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

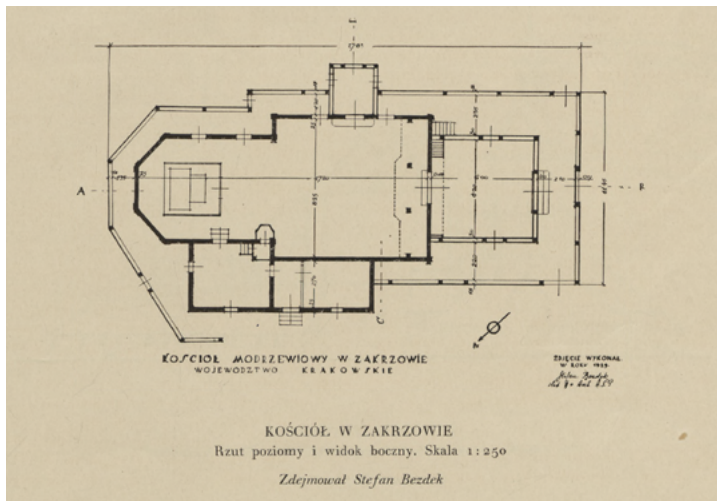
<sup>41</sup> Nie wyróżniały się jednak ani jakością, ani kosztownością. Składki parafian i liczba fundowanych przez nich paramentów do pierwszej połowy XIX w. nie wyróżniały się pośród okolicznych parafii, co można zaobserwować chociażby na tle składek parafian z Choczni koło Wadowic, którzy w tym samym czasie łożyli ogromne sumy na wyposażenie i prace przy nowo wybudowanym (na przełomie XVIII i XIX w.) drewnianym kościele parafialnym, por. Archiwum Parafialne w Choczni, *Expensa kościoła w Choczni począwszy od r. 1800*, brak sygn., s. 1–15.

<sup>42</sup> APS, *Inwentarz paramentów kościelnych z 1833 r.*, sygn. II.3.1, 11 s.; por. inwentarz z 10 lipca 1835 r., AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

krzyż i lampa wieczna. Ponadto w kościele znajdowały się chociażby 2 sztandary z czerwonej materii wełnianej (po 20 złr), a pośród szat liturgicznych wzmiankowano stare ornaty koloru fioletowego i czarnego (po 3 złr) oraz białego ze starej materii (5 złr), a także kosztowniejsze, jak np. nowy koloru białego z żółtymi kolumnami (50 złr) i biały atlasowy (70 złr). We wnętrzu stało 8 ławek, w nawie głównej był zawieszony nowy szklany pajak na 8 świec, w chórze muzycznym znaleźć można było stare, acz reperowane organy<sup>43</sup>.

Porównując wyposażenie zakrzowskiej świątyni z okresu od XVI do XVIII stulecia, można zauważyć, że w zdecydowanej większości używano tam starych paramentów, które wymieniono na nowe w kościele w Stryszowie. Po połowie XIX w. zaczęły się pojawiać znacznie cenniejsze, m.in. szaty liturgiczne<sup>44</sup>. Wskutek ożywionej ofiarności w Zakrzowie brakowało tylko (w porównaniu do kościoła w Stryszowie) chrzcielnicy i olei świętych<sup>45</sup>. Zmieniło się to po powołaniu do życia ekspozytury w Zakrzowie, dla której hrabia Władysław Zamoyski, popierający ideę reaktywowania parafii w Zakrzowie, w 1899 r. ufundował kamienną chrzcielnicę o wartości 200 koron<sup>46</sup>.

Ilustracja 6. Plan kościoła św. Anny w Zakrzowie, aut. S. Bezdek



Źródło: J. Jasieński, *Sprawozdania. Parę nowszych prac o kościołach drewnianych*, „Architekt” 1930, R. 23, z. 3/4, s. 55.

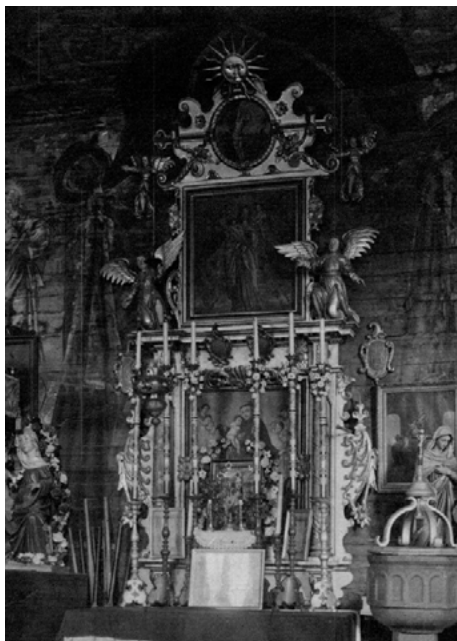
<sup>43</sup> Dla kontekstu, w Stryszowie i okolicach w latach 1865–1890 dobry kosiarz zarabiał przy żniwach 60–85 krajcarów na dzień, a żniwiarka 25–40 krajcarów. W przedziale od 1890–1905 kosiarz mógł zarobić nawet 1,5 złr, a żniwiarka do 80 krajcarów. Jeden z okolicznych murarzy zarabiał od 60 do 80 krajcarów za dzieńwkę pracy, a cieśla 55–80 krajcarów. Zob. AKMK, sygn. APA 300, brak nr kart.

<sup>44</sup> Por. AKMK, sygn. AV 8, k. 25.

<sup>45</sup> APS, Opisanie parafii Stryszów ks. F. Kolendowicza, s. 31–33.

<sup>46</sup> W 1899 r. w zakrzowskim kościele pojawiły się także nowy konfesjonał oraz okrycie na ambonę. Fundacja chrzcielnicy przez hrabiego Zamoyskiego jest świadectwem jego przebywania wówczas w Kalwarii Zebrzydowskiej i odwiedzania pobliskich miejscowości. Po 1885 r. Zamoyscy

Ilustracja 7. Ołtarz św. Antoniego, chrzcielnica i figura św. Anny z Marią Panną, kościół w Zakrzowie, stan na 1929 r., fot. A. Oleś



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

W inwentarzu sporządzonym 28 lutego 1900 r. w obecności dziekana suskiego Marcelina Narcyza Klimkiewicza wzmiankowano w zakrzowskim kościele, będącym już wówczas ekspozyturą stryszowską, 4 ołtarze: główny, z obrazami *Rodziny Marii* i *Ucieczki do Egiptu* (1), i 3 boczne – z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej, św. Józefa i Matki Boskiej Różańcowej, który służył również za feretron (2); z obrazami św. Antoniego, św. Franciszka Salezego, *Wniebowzięcia Marii Panny* i oleodrukiem Najświętszego Serca Pana Jezusa (3); z obrazami przedstawiającymi św. Jana Nepomucena i oleodrukiem Matki Boskiej Pompejańskiej (4). Wszystkie ołtarze były zaopatrzone w portatyłe. W ołtarzu św. Antoniego było umieszczone tabernakulum, a w Wielkim Tygodniu ta nastawa była zmieniana w ciemnicę (nad nią też wisiał szklany pająk). Ponadto w okresie Wielkiego Tygodnia wyciągano nowo zakupiony drewniany grób pański. Do paramentów zaliczono m.in. 12 lichtarzy do katafalku, feretron z XV-wieczną figurą św. Anny i drugi, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, 2 skarby i 4 chorągwie – bractwa wstrzemięźliwości, różańcową (z 1899 r., wartości 100 koron, dar dwóch gospodarzy), Najświętszego Serca Jezusowego

musieli przymusowo opuścić Kurnik. Poszukując nowego miejsca do życia w Galicji, przebywali tymczasowo w Kalwarii Zebrzydowskiej w związku z próbą przeszczepienia tam Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Mieszkańcy Zakrzowa dążyli do pozyskania w osobie Zamoyskiego wpływowego zwolennika reaktywacji parafii w Zakrzowie, zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

(z 1899 r., 80 koron) oraz rekwalną (120 koron). W nawie stało 10 ławek, w prezbiterium – 2, przy czym tylko połowa była w dobrym stanie. Do cenniejszych rzeczy należał baldachim o wartości 242 koron. W zakrystii była m.in. komoda, szafka na bieliznę i kosztowności, klęcznik z modlitwami, 3 ampułki, kociołek na wodę z kropidłem, trybularz, krzyż procesyjny, pacyfikał, 2 krzyżaki drewniane na trumnę czy dyplomy erekcyjne bractw dewocyjnych. Można tam było również znaleźć: 2 złożone kielichy, monstrancję, 2 puszki, patenę do chorych, naczynia na oleje święte, szaty liturgiczne (m.in. nowy fioletowy ornat, dar dla ekspozytury od biskupa krakowskiego Jana Puzyny). Wiele z paramentów stanowiło owoc ofiarności parafian. Poza wymienionymi, przykładem zaangażowania w życie religijne była jedna z dwóch komż – dar dziewcząt ze Stronia z 1899 r.<sup>47</sup>

W protokole z 15 września 1911 r., sporządzonym przy okazji ubezpieczenia majątku parafialnego, odnotowano, że do grona naczyń złotych i srebrnych dołączyła „lampa wieczna ze złota i srebra przed Wielki Ołtarz” o wartości 800 koron. Ponadto zakupiono: 12 lichtarzy cynowych (wartość jednego – 50 koron), lampę przed ołtarz św. Antoniego z brązu (120 koron), figurę Serca Pana Jezusa (160 koron), ornat wełniany biały z kolumną jedwabną (100 koron) i wełniany czarny (80 koron)<sup>48</sup>.

Ilustracja 8. Widok na chór muzyczny, kościół w Zakrzowie, stan na 1929 r., fot. A. Oleś



Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie.

<sup>47</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>48</sup> Ibidem.

## Od kościoła filialnego do parafialnego

Potrzeba posiadania proboszcza lub własnego ekspozyta w istniejącym kościele filialnym św. Anny pojawiła się wśród zakrzowian, stronian i leśniczan z końcem XVIII w. Pretekstem do tego była polityka austriackich władz w dobie józefinizmu – utworzono fundusz religijny i zakładano nowe parafie, skracając dystans parafian do lokalnych świątyń parafialnych<sup>49</sup>. Mieszkańcy tenuty zakrzowskiej przez niemal cały wiek XIX kierowali pisma do władz świeckich i kościelnych w sprawie powołania ekspozytury/parafii w Zakrzowie. Pisano im w odpowiedzi, że kościół w Zakrzowie znajduje się zbyt blisko stryszowskiej świątyni oraz że powołanie parafii wiąże się z koniecznością jej uposażenia, czego nie może zagwarantować ok. 875 mieszkańców Zakrzowa, Stronia i Leśnicy<sup>50</sup>. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem było znalezienie patrona parafii, jednak z uwagi na to, że te wsie należały do cesarza, a następnie do Franciszki z Krasieńskich Wettyn i kolejno Marii Krystyny primo voto de Carignan secundo voto de Montléart, tak władza, jak i późniejsi prywatni właściciele nie kwapili się do szukania środków na dodatkowego księdza dla niespełna 900 chłopów<sup>51</sup>.

Sytuacja zaczęła się zmieniać po ekscesach w cyrkule wadowickim w ramach rabacji galicyjskiej i po uwłaszczeniu chłopów z 1848 r. W 1854 r. proboszcz stryszowski ks. Andrusikiewicz stwierdził, że zakrzowianie, stronianie i leśniczanie lekceważyli działania, które podejmował przy kaplicy w Zakrzowie. Andrusikiewicz reperował świątynię św. Anny<sup>52</sup>, a od 1849 r. oddawał niektóre swoje przychody na potrzeby zakrzowskie, kupując m.in. 3 nowe ornaty (99 złr), welon (55 złr), pacyfikał (21 złr), stacje drogi krzyżowej (60 złr) czy baldachim (30 złr)<sup>53</sup>. Jak sam zanotował, robił to „bez pochwały ludu wiejskiego, lecz z utyskiwaniami i sprzeciwami oraz odpłatą, którą okazała się chęć

<sup>49</sup> Zob. J. Krętosz, *Józefiński proces budowy kościoła państwowego na terenie monarchii habsburskiej w okresie rządów cesarza Józefa II (1780–1790)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1996, t. 29, s. 42–44. Por. B. Wołyniec, *Kościelne dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej. Na 400-lecie pierwszej lokacji Kalwarii Zebrzydowskiej (1617–2017)*, red. A. Nowakowski, Wydawnictwo 3 Kolory, Kraków 2017, s. 55–81; T. Kargol, K. Ślusarek, *Życie społeczne chłopów w zachodniej Małopolsce w epoce reform agrarnych na przełomie XVIII i XIX w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, t. 144, z. 1, s. 112.

<sup>50</sup> APS, Sprawy Zakrzowskie I, sygn. III.2.1, k. 2, 3, 4.

<sup>51</sup> Ibidem; Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Protocollum 1822, nr 18. Józef II polecił reformę sieci parafialnej w Galicji. W jej myśl parafia wiejska miała liczyć co najmniej 700 osób, a odległość mieszkańców od kościoła parafialnego powinna zajmować maksymalnie godzinę drogi, co stało się argumentem przeciw osobnej parafii w Zakrzowie, zob. J. Krętosz, *Józefiński proces budowy kościoła państwowego...*, s. 55–53; T. Kargol, Ł. Jewuła, K. Ślusarek, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2015, s. 152–153. Prośby zakrzowian, stronian i leśniczan odrzucały kolejno komisje: z 16 II 1815 r. i z 15 XII 1821 r., Komisja Nadworna z 28 XI 1822 r., Komisja Cyrkularna z 1833 r., Komisja Gubernialna z 18 X 1839 i z 16 III 1851 r., zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>52</sup> APS, Sprawy zakrzowskie II, sygn. III.2.2, k. 18.

<sup>53</sup> APS, Liber functionum spiritualium penes Ecclesias Stryszoviensem..., sygn. VIII.2, 52 s.

odłączenia się zakrzowian, stronian i leśniczan [od parafii w Stryszowie]<sup>54</sup>. W 1852 r. skradziono nawet sezonowane na cel remontu kościoła deski. Zwoleńnicy ekspozytury w Zakrzowie dążyli do tego, aby kościół popadł w ruinę, wykorzystali więc czas choroby proboszcza i po raz kolejny ukradli deski na reperację kościółka<sup>55</sup>. Komisja dziekańska odnotowała jednak, że „kościół S. Anny w Zakrzowie potrzebuje dużej reperacji, tak co do pokrycia, jako też i zakrystii równie potrzeba poprawiać wiele niezbędnie potrzebnych rzeczy do nabożeństwa [...]. Pomieszkanie dla wikarego potrzeba nowe wystawić, dla organisty zaś rozprzeźnić”<sup>56</sup>.

Dnia 28 stycznia 1853 r. odbyła się wizyta dziekana wadowickiego w zakrzowskim kościele, w trakcie której przedstawiciele Zakrzowa (na czele z wójtem Stanisławem Pułką), Stronia (z wójtem Marcinem Studnickim) i Leśnicy (z wójtem Józefem Wichrem) zadeklarowali, że mieli „osobliwie zaufanie do obrazu Najświętszej M. Panny czyli raczej S. Anny na cudownym obrazie w wielkim ołtarzu w zakrzowskim kościele” i nie dopuszczą „zniszczyć się” kościołowi zakrzowskiemu, „który utrzymywać chcemy”<sup>57</sup>. „Od lat przeszło 600. znajduje się z objawienia Bożego wspaniale cudowny św. Anny kościół w Zakrzowie, do którego w dawniejszych czasach jako do swej parafii należeliśmy i mieliśmy własnego duszpasterza, [...] i własne utrzymanie dla naszego duszpasterza [...]; kościół obejmujący długości 30, 11 szerokości metrów. Wieża duża nowo obita blachą i sygnaturka”<sup>58</sup>.

W liście do konsystorza (z 11 maja 1890) członkowie gromad wspomnieli o niedawnym złoceniu 4 ołtarzy, naprawie organów i ambony, o nowych obrazach do noszenia, chorągwiach i szatach liturgicznych – „wszystkie te wspomniane aparata tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne kościoła tego chcemy i utrzymujemy i nadal utrzymać usiłujemy”<sup>59</sup>. Kolejny list do władz duchownych w Krakowie przedstawiciele trzech gromad napisali 21 sierpnia 1895 r. Tym razem podkreślali, że kościół zakrzowski powstał „za królów Polski”, w czasie „herezji”. „Boli niewymownie, że o naszym kochanym kościółku św. Anny przy rozprawie konkurencyjnej mowy nie ma i ten kościółek swymi siłami utrzymujemy, boli nas i to niewymownie nas rzymskokatolickich parafian, że taki tradycyjny z wieków Polski naszej kochanej fundowany przez dobrych Panów kościółek do upadku zdąży”. Mając „niezlomną miłość odziedziczoną od swych ojców i dziadów do swego ulubionego kościółka”, ale także do św. Anny i „do tradycji naszych poprzedników w Bogu spoczywających” nadawcy pisali, że ich życzeniem jest sprawowanie każdego dnia w tymże kościółku Mszy św. Deklarowali, że woleliby nawet „w ofiarności się zubożyć” niż dopuścić do zrujnowania kościoła<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> APS, Sprawy zakrzowskie II, k. 20.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> List przedstawicieli gromad do konsystorza z 11 V 1890 r., AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> List mieszkańców Zakrzowa, Stronia i Leśnicy do konsystorza z 21 VIII 1895 r., AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

Ponadto zaczęli się posługiwać w kontekście zakrzowskiej świątyni pojęciem pamiątki – „jest z dziadów pradziadów naszą wieczystą i niewygasłą pamiątką, jest w nim święta Anna cudowna, ulubiona nasza patronka i wspomóżcielka nas grzesznych pielgrzymów na tym padole płaczu”. Tym uzasadniali swoje przywiązanie do świątyni filialnej i konstatowali, że „przykro przychodzi patrzeć, by kościół bez pomocy upadł, dlatego parafianie z gmin Zakrzów, Stronie i Leśnicy, pomimo ubóstwa i pomimo różnych klęsk elementarnych dźwigają jak mogą i podpierają dobrowolnymi datkami ten ulubiony kościół”<sup>61</sup>. Za taką motywacją stały datki, które składano w kolejnych latach z poszczególnych gromad<sup>62</sup>.

Punktem kulminacyjnym omawianego sporu między włościanami a proboszczem była wizyta komisji, sprawdzającej w lipcu 1890 r. stan dóbr kościelnych w Zakrzowie. W jej trakcie miała zostać złożona obietnica powołania osobnej parafii. Dwa lata później mieszkańcy wymienionych wsi prosili o jakąkolwiek wiadomość, która potwierdzałaby to zapewnienie. „Bowiemy nasze serca pałają gorącą miłością nadprzyrodzoną z przywiązania tradycyjnego do tej św. Anny cudownej, tak nasi dziadowie i pradziadowie pałali wielką miłością i szacunkiem oraz wielką czcią otaczali ten kościółek, który od niepamiętnych czasów stoi jak opoka na fundamencie wiary i przywiązania naszego, tak i nam tę ufność, wiarę i cześć oraz przywiązanie do kościółka św. Anny zostawili, zostawiając swym dzieciom tę nadzieję”<sup>63</sup>. Kolejnym powodem do radości zakrzowian, stronian i leśniczan była wizytacja w stryszowskiej parafii biskupa krakowskiego Jana Puzyny (8–10 września 1897). Wizytator obejrzał wówczas kościół w Zakrzowie i oszacował jego beneficja. Podjął także decyzję w sprawie rozdzielenia parafii. Biskup Puzyna 22 października 1897 r. powołał do istnienia zakrzowską ekspozyturę i podzielił parafię w Stryszowie<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> List pełnomocnika Franciszka Wichra do konsystorza z 20 III 1895 r., AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>62</sup> Dla przykładu, „wójt gminy Zakrzowa Franciszek Śpiewła złożył w kancelarii konsystorskiej kwotę 770 złr na utworzenie probostwa w Zakrzowie” (31 XII 1896), Józef Oleksy – 1 tys. złr (28 I 1897), Franciszek Śpiewła 1610 złr (10 V 1897), Józef Leńczowski z Leśnicy 500 złr i Józef Oleksy ze Stronia 150 złr (15 V 1897), Józef Oleksy ze Stronia i Józef Leńczowski asesor Leśnicy po 300 złr (21 IX 1897). W 1897 r. informowano także konsystorz, że – Jan, Michał i Anna Pułkowie przekazali swoją parcelę gruntową nr 1039 o pow. 848 sążni kw., a Marianna z Godawów primo voto Markiewicz secundo voto Wicher parcelę nr 1038 o powierzchni 558 sążni kw. jako miejsce pod budynki plebańskie, zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>63</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>64</sup> Tego dnia konsystorz odwołał ks. Franciszka Nowobilskiego (ur. 1862) z funkcji wikariusza przy parafii św. Floriana w Krakowie i mianował ekspozytem przy kościele filialnym w Zakrzowie. Jednocześnie upoważniono go do sprawowania wszystkich czynności duszpasterskich przy kościele w Zakrzowie. „Księgi metrykalne dla wspomnianych miejscowości odda Waszej Miłości ks. proboszcz w Stryszowie i takowe od dnia objęcia posady ks. ekspozyta będzie prowadził Wasza Miłość pod własną odpowiedzialnością. Pensję ks. ekspozyta w rocznej kwocie 460 reńskich pobierać będzie Wasza Miłość w kwartalnych ratach [...] z tutejszego konsystorza, a oprócz tego do siebie należeć będzie prawo użytkowania parcel gruntowych N. 1039 w obszarze 848 i N. 1038 w obszarze 558 obok domu mieszkalnego ks. ekspozyta w Zakrzowie położonych”, zob. APS, Varia II, sygn. III.1.8, k. 26; ibidem, Księga wizyt dziekańskich w Stryszowie, sygn. VIII.6, s. 2–4; ibidem, Memorabilia. Kronika Parafii 1772–1941, sygn. II.4.10, s. 6.

Patronat nad powstającą (lub raczej reaktywowaną) parafią w Zakrzowie objęły 3 gminy – Zakrzów, Stronie i Leśnica – które miały organizować fundusze na utrzymanie świątyni i probostwa. Taki warunek postawiły mieszkańcom tenty zakrzowskiej władze duchowne<sup>65</sup>. O zaangażowaniu włościan z Zakrzowa, Stronia i Leśnicy w opiekę nad zakrzowską ekspozyturą świadczą m.in. kolejne ekscesy w lesie, który oficjalnie należał do proboszcza w Stryszowie, jednak z uwagi na położenie w Zakrzowie traktowany był przez mieszkańców tejże wsi jako beneficjum kościoła św. Anny. Stryszowianie Józef Pawłowski i Jan Krzykawski 9 lutego 1901 r. udali się z polecenia ks. Jacka Kopińskiego do lasu do Zakrzowa, by zabrać drzewo, „które już dawniej jakiś złodziej z Zakrzowa ściał, z gałęzi obrał i przerznął na kłocce. Gałęzie do domu zabrał, ale z kłocami się nie uporał i te zostawił”. Pawłowski z Krzykawskim odwieźli do Stryszowa dwie belki, po czym wrócili po resztę (ok. godz. 10.00). Po powrocie zastali 50 ludzi z Zakrzowa, którzy zabronili im ingerencji w las i grozili pobiciem<sup>66</sup>. Pośród nich byli nie tylko zakrzowianie, ale także mieszkający dalej stronianie i leśniczanie (mieszkańcy Zakrzowa pełnili warty przy lesie, by szybko informować pozostałych)<sup>67</sup>. Dziekan suski Klimkiewicz skutecznie tłumaczył 26 lutego na plebanii w Zakrzowie tamtejszym włościanom (przez 4 godz.), że proboszcz miał prawo do wycinki lasu. Zadeklarowano, że „całą chmarą się ruszą i nie dadzą drzewa rąbać księdzu Kopińskiemu w lesie zakrzowskim”. Początkowo chwalony i ceniony przez zakrzowian, stronian i leśniczan ks. Jacek Kopiński, który w 1896 r. poświęcił kamień węgielny pod budowę nowej plebanii w Zakrzowie, w 1901 r. został wykpiony przez jednego gminnego radnego, który pozwolił mu co najwyżej „zbierać zgniłe patyki”. Był to policzek dla ks. Kopińskiego, który jeszcze w 1896 r. na prośbę zakrzowian oddał im 4 jodły na reperację kościoła św. Anny<sup>68</sup>.

W 1898 r. w kościele w Zakrzowie gromadziło się łącznie 1859 katolików (767 zakrzowian, 796 stronian i 296 leśniczan)<sup>69</sup>. Ekspozyt ks. Ogonkiewicz

<sup>65</sup> Podstawą uposażenia kościoła zakrzowskiego były składki parafian, dochód z lasu i pół oraz 2 staropolskie fundacje, które w XIX w. wynosiły ok. 200 zlr (zabezpieczono je na rzecz kościoła w Zakrzowie w formie obligacji zawinkulowanej w 1872 r., a w 1898 i 1903 r. przekazano potrzebne do niej dokumenty). W 1899 r. konsystorz podkreślił, że w latach agitacji „nieprzyjaciół (społecznego i politycznego porządku) [...] dowodzić nie potrzeba, że pomnażanie posad duchownych będzie ułatwiać dokładne i ciągłe wykonywanie wszystkich czynności duszpasterskich [...], dlatego cieszyć się należy tym objawem żywej wiary naszego ludu, który gotów jest na wielkie ofiary, aby tylko móc mieć w swojej wiosce kapłana”, zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart; APS, Varia I, sygn. III.1.7, k. 7; ibidem, Varia II, k. 30, 31.

<sup>66</sup> Wracający ludzie proboszcza „musieli słuchać przez drogę różne ubliżające pogrózki od zakrzowian, nawet i od dzieci szkolnych. Skoro pojechali po raz drugi do lasa, musieli zawrócić z drogi. Nad kościołem św. Anny ludzie zakrzowscy im zastąpili, dostępu wzbronili, a 2 robotnicy zajęci rąbaniem drzewa ratować się ucieczką musieli. [...] Śmiercią grożą moim ludziom...” – tłumaczył ks. Kopiński. Broniący się agresorzy zaznaczali, że sprawcami napadu z 9 lutego byli „przeważnie ludzie młodzi, niedawno z obcych krajów z roboty przybyli i na obczyźnie zepsuci”, zob. AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ogólną liczbę mieszkańców w tym czasie należałoby jeszcze uzupełnić o 12 Żydów, zob. „Elenchus Venerabilis Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini” 1898, Czasopisma w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, sygn. V-1286A, s. 214–215.

pełnił posługę już dla 1922 wiernych<sup>70</sup>. W roku wybuchu I wojny światowej parafia zakrzowska liczyła 2147 wiernych, spośród których było 858 zakrzowian, 367 leśniczian i 922 stronian. W roku 1925 liczba parafian zakrzowskich sięgnęła 2220 osób, zaś 5 lat później – 2197 osób<sup>71</sup>. Wzrastająca liczba mieszkańców była głównym powodem powołania w Zakrzowie samodzielnej jednostki administracji kościelnej. Zgodę na utworzenie parafii w Zakrzowie wyraziła zarówno władza duchowna, jak i świecka. Oficjalnie parafia zaczęła istnieć 30 lipca 1907 r., kiedy to kardynał Jan Puzyna wystawił akt erekcji<sup>72</sup>. Dnia 5 marca 1908 r. na probostwie w Zakrzowie został zainstalowany ks. Wojciech Parcza, dotychczasowy ekspozyt<sup>73</sup>. Z czasem rosnąca liczba parafian stała się pretekstem do wybudowania znacznie większej i pojemniejszej świątyni parafialnej<sup>74</sup>.

### Od pamiątki do niechcianego zabytku

Mieszkańcy tenuty zakrzowskiej od średniowiecza troszczyli się o swoją świątynię, którą uznawali za parafialną. O ich zaangażowaniu w utrzymanie filii parafii stryszowskiej świadczą informacje podobne do tej, którą poczyniono przy okazji pochówku Macieja Makówki z Zakrzowa (ur. ok. 1695, zm. 1765). Nazwano go wówczas benefaktorem kościółka św. Anny<sup>75</sup>. Zachowaną po współczesność, acz obecnie mocno zmienioną polichromię ścian wewnętrznych kościoła wykonywano w latach 1719–1748 z fundacji wójta zakrzowskiego Jana Mrowca (ur. ok. 1666, zm. 1746)<sup>76</sup>. Paradoksalnie, na początku XX w. determinacja zakrzowian, stronian i leśniczian służyła kolejnym proboszczom stryszowskim za wzór dobrych postaw promowany wśród parafian ze Stryszowa, Dąbrówki i Marcówki, spośród których nie było widać podobnego zaangażowania w życie kościelne<sup>77</sup>.

Dążący do wyjścia spod jurysdykcji proboszcza w Stryszowie parafianie tenuty zakrzowskiej podnosili za argument nawet to, że „starania [o przywrócenie

<sup>70</sup> „Elenchus Venerabilis Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini” 1905, Czasopisma w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, sygn. V-1286A, s. 235–236.

<sup>71</sup> „Elenchus Venerabilis Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini”, 1898–1930, Czasopisma w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, sygn. V-1286A.

<sup>72</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>73</sup> APS, Księga wizyt dziekańskich w Stryszowie, s. 12.

<sup>74</sup> Proboszcz stryszowski ks. Figwer pisał w liście do dziekana, że jego zdaniem trudności finansowe probostwa w Stryszowie były spowodowane utworzeniem oddzielnej parafii w Zakrzowie. „Śp. ks. [Jacek] Kopiński napisał tu w pamiętnikach, że ks. biskup Puzyna zrobił 2 działowskie probostwa, oddzielając Zakrzów od Stryszowa i to jest prawdą – a nawet twierdzą, że ks. proboszcz w Zakrzowie lepiej stoi, bo tam ludzie więcej dają na msze, mając dewocją do cudownego obrazu św. Anny”, zob. AKMK, sygn. APA 300, brak nr kart.

<sup>75</sup> APS, Catalogus Mortuorum 1730–1779, s. 90.

<sup>76</sup> Nie brakowało motywów zaczerpniętych z ikonografii kompleksu kalwaryjnego z pobliskiej Kalwarii, a także rozwiązań, które nazwać można inwariantem lokalnego malarstwa iluzjonistycznego (m.in. baldachim „nakrywający” ołtarz główny), zob. *ibidem*, s. 33

<sup>77</sup> W niedzielę 27 maja 1928 r. proboszcz Figwer poinformował swoich parafian o zebraniu komitetu parafialnego, bo „wieża jest zagrożona [...] drzewa i deski są zbutwiały, a blacha całym spalona i podziurawiona. W Zakrzowie mają stawiać nowy kościół, to i tutejsi parafianie muszą się składać na odnowienie wieży, która grozi zawaleniem się”, zob. APS, Wykaz tematów lekcyjnych ks. Jana Figwera (1902–1931) i ogłoszenia duszpasterskie (1927–1930), sygn. IV.7, s. 73.

parafii w Zakrzowie] umierający przodkowie testamentem im odkazywali<sup>78</sup>. Znajduje to odzwierciedlenie w kolejnych legatach. Niedługo po podjęciu decyzji o budowie murowanej świątyni w Zakrzowie, 8 marca 1911 r. ks. Jan Bednarczyk przesłał do krakowskiego konsystorza tysiąc koron, które stanowiły dobrowolną ofiarę parafian na wzniesienie nowego miejsca kultu. Galicyjska Prokuratoria skarbu w Białej 14 listopada 1915 r. informowała krakowski konsystorz, że zmarły 5 czerwca 1914 r. w Stryszowie Jan Czarniak zapisał w testamencie z 28 maja 1914 r. 40 koron na fundusz kościoła św. Anny. Zmarły 26 sierpnia 1915 r. stronianin Józef Kruk ofiarował w „ustnem rozrządzeniu ostatniej woli” 80 koron „na budowę nowego kościoła św. Anny w Zakrzowie”. Marianna Studnicka (zm. 29 lipca 1917) zawarła w testamencie z 23 lipca 1916 r. legat w wysokości 200 koron na zakup „jakiegoś przedmiotu wedle upodobania ks. proboszcza, aby była pamiątka po niej [w kościele drewnianym w Zakrzowie]”. Gospodarz z Zakrzowa Adam Łabędź (zm. 4 czerwca 1917) na cel budowy kościoła ofiarował swoje pieniądze u dłużników (ok. 452 korony). Zmarła w Krakowie 12 grudnia 1917 r. Katarzyna primo voto Żmija secundo voto Makówka zapisała w testamencie 100 koron na kościół św. Anny w Zakrzowie. Mieszkający w Stroniu Stanisław Stanowski (ur. 15 lipca 1907, zm. 17 maja 1925), posiadający „w gminie Stronie odziedziczoną po mych rodzicach Józefie i Marii Stanowskich pewną ilość gruntu”, oddał ją w dożywocie swojej macosze Marii z Morków Stanowskiej, a po jej śmierci „ma to być wszystko sprzedane, uzyskana zaś gotówka ma być przeznaczona na msze św. fundacyjne za mną, moimi rodzicami i całą familią do Wadowic i do Krakowa i ma być kupiony do kościoła św. Anny w Zakrzowie ornat fioletowy<sup>79</sup>”.

Już w październiku 1902 r. ks. Jan Figwer ubolewał ze stryszowskiej ambony, że XVIII-wieczny zakrzowski kościół wymagał naprawy dachu, bo do środka dostawała się woda, a starostwo nie traktowało go jako osobnej budowli należącej do zakrzowskiej ekspozytury<sup>80</sup>. Wyrażając swoje poparcie dla ks. Bednarczyka, przedstawiciele gromad w swoim liście z 12 grudnia 1911 r. pochwalili dotychczasowego wikariusza za organizację Róż Różańcowych, Kółka Rolniczego, Kasy Reiffeisena, przeciwdziałanie alkoholizmowi, a nade wszystko za to, że „on pierwszy poznawszy biedę parafian, na których w niedalekiej przyszłości spadnie ciężar budowy nowego kościoła, już teraz poczynił ku temu odpowiednie kroki, przez urządzenie dobrowolnych składek, który to grosz wkłada następnie do kasy na procenta, chcąc w ten sposób ulżyć swym parafianom”. Ksiądz Bednarczyk scalił parafię w Zakrzowie („połączył wszystkich w jedno stronnictwo”). Pomysł budowy nowej świątyni popierały władze duchowne i świeckie, jednak 12 stycznia 1912 r. namiestnictwo poleciło konsystorzowi napomnienie

<sup>78</sup> APS, Sprawy zakrzowskie II, k. 37.

<sup>79</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>80</sup> Zdarzało się, że ofiarnością względem świątyni św. Anny kierowali się nawet sami stryszowianie, a nie tylko mieszkańcy Zakrzowa, Strona i Leśnicy. Dla przykładu, zmarły 13 lipca 1915 r. wskutek ran odniesionych na polu bitwy Andrzej Gracjasz ze Stryszowa legował 300 koron na rzecz świątyni w Zakrzowie. Zob.: AKMK, sygn. APA 300, brak nr kart; APS, Ogłoszenia duszpasterskie i księga zapowiedzi ślubnych, sygn. IV.1, s. 89.

ks. Bednarczyka, który „w chwalebnej zresztą dążności do wzniesienia większej murowanej świątyni w Zakrzowie, zaniedbuje konserwację starożytnego modrzewiowego kościółka miejscowego, okolonego typowym krytym gankiem [sobotami] i upraszam z tego powodu o spowodowanie ks. Bednarczyka, aby zachowaniu tego zabytku poświęcił więcej uwagi”<sup>81</sup>.

Kryzys po wielkiej wojnie<sup>82</sup>, a następnie szalejąca hiperinflacja spowodowały, że plan budowy nowej świątyni w Zakrzowie odroczone. W 1922 r. zakrzowski komitet parafialny uchwalił nawet, by przeznaczyć milion marek na remont wieży i dachu drewnianego kościółka<sup>83</sup>. Do idei budowy nowej świątyni powrócono 7 marca 1929 r.: „po dokładnem zbadaniu budynku kościoła [Komitet Parafialny] osądził, że jest mały na obecną parafię i nie może pomieścić ludności podczas nabożeństwa, a restauracja jego będzie kosztować bardzo drogo, bo prawie połowę kosztów nowego, dlatego postanowił przystąpić do budowy nowego kościoła. Poprosił p. Teodora Hofmana architekta, zamieszkałego Kraków ul. Biskupia 8, o sporządzenie kosztorysu i planu. Wymieniony architekt wystawił kosztorys na 110 000 zł przy pewnej pomocy gmin i przysłał plan nowego kościoła”<sup>84</sup>.

Parafianie zaczęli się wówczas obawiać konieczności utrzymania dwóch kościołów. Proboszcz zgodził się „na decyzję [państwa] konserwatorów, którzy do tego czasu jeszcze nic pewnego nie powiedzieli”. W 1930 r. z wizytą do Zakrzowa przybył dr Andrzej Oleś, który wykonał dokumentację fotograficzną i jako konserwator wojewódzki wyraził zgodę na budowę nowego kościoła, zaznaczając, że „stary musi pozostać w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r.”. Wówczas to niektórzy członkowie komitetu parafialnego, „bojąc się utrzymania starego kościoła po wybudowaniu nowego, oświadczyli, że na rozpisanie konkurencji się nie zgodzą, dopóki nie będzie sprawa jasna, kto będzie utrzymywał stary kościół”. Sprowokowany postawą członków komitetu proboszcz skierował prośbę do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby pozwolono „zburzyć stary kościół po wybudowaniu nowego” lub zadeklarowano, że świątynię będzie utrzymywało państwo. Takie rozwiązanie okazało się wyjątkowo niefortunne, bo władze konserwatorskie tym bardziej zaczęły dążyć do prawnego zabezpieczenia budynku zakrzowskiego kościółka<sup>85</sup>.

Murowana z cegły świątynia z ukierunkowanym na południe prezbiterium stanęła poniżej drewnianego kościoła. W 1930 r. parafia zakrzowska otrzymała

<sup>81</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>82</sup> „Starożytność” zakrzowskiej świątyni stała się też powodem, dla którego wojsko nie zarekwirowało tamtejszego dzwonu w czasie wojny. Zob. APS, Ogłoszenia duszpasterskie 1916–1920, s. XVII.

<sup>83</sup> APS, Ogłoszenia duszpasterskie 1921–1927, sygn. IV.5, s. 24–25.

<sup>84</sup> Poza wzrostem liczebności parafii w Zakrzowie istotnym powodem budowy nowej świątyni było powołanie do istnienia obozu Związku Strzeleckiego. W 1932 r. proboszcz zakrzowski prosił o binowanie mszy w niedziele i święta przez okres kolejnego roku. „Jako powód podają za mały kościół, w którym parafianie nie mogą się pomieścić na jednej Mszy św., zwłaszcza znaczną ilość ludności powiększa Strzelec i domy letnie dla podoficerów”. W kolejnych latach na niedzielnych nabożeństwach pojawiało się nawet 100–200 obozowiczów ze Związków Strzeleckich. Zob.: AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart; por. „Na Straży”, 1 X 1930, R. 4, nr 18/19, s. 15–19.

<sup>85</sup> Ibidem.

2 tys. zł wsparcia od kurii ze składek na budowę nowych kościołów w archidiecezji krakowskiej, a w 1932 r. uroczyste poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła. W 1935 r. uroczystą konsekrację nowej świątyni przeprowadził sufragan krakowski Stanisław Rospond<sup>86</sup>. Urząd konserwatorski 16 stycznia 1930 r. udzielił zgody na umieszczenie dotychczasowego wystroju w nowym murowanym kościele, co zaowocowało tym, że drewniana świątynia w 1935 r. stała pusta<sup>87</sup>. Do wnętrza murowanej świątyni przeniesiono najcenniejsze elementy wystroju z poprzednich kościołów, m.in. XV-wieczną figurę św. Anny, XVI-wieczną grupę ukrzyżowania z łuku tęczy, barokowy krucyfiks z tęczy, 3 ołtarze, polichromowane armarium z wizerunkami św. Stanisława, Jakuba i postaciami anielskimi oraz dekoracją kwiatową. Z drzwi kolatorskich pochodzi obraz Chrystusa Salwatora, zaś pozostałością wyposażenia ołtarzy jest mosiężny krucyfiks z 1660 r. czy pasyjka z posążkiem Matki Boskiej Bolesnej z początku XVIII w.<sup>88</sup>

W 1934 r. wydatki na budowę przerosły zebrane środki, stąd ks. Bednarczyk poprosił konsystorz o zapomogę na zakończenie budowy nowego kościoła<sup>89</sup>. Dnia 18 maja 1934 r. drewniany kościół św. Anny został uznany za zabytek, zaś 29 maja ks. Bednarczyk wypunktował największe problemy stawiane przed parafianami, którzy kończąc budowę nowej świątyni, zostali nagle poinformowani o konieczności zadbania o starą. „Motywując tem, że jest to dobrze zachowany zabytek polskiej dawnej architektury drewnianej kościelnej, kryty gontem, otoczony sobotami, ze śladem pierwotnej polichromii wnętrza, donoszę niniejszem, iż w r. 1931 27 III była komisja z Departamentu Sztuki i Kultury z Warszawy, do zbadania kościoła. Po trzechgodzinnem badaniu zapytałem się, w jakim stanie znajduje się kościół. Otrzymałem odpowiedź, że cały kościół to trup rozkładający się i rzeczywiście drzewo ma tylko na zewnątrz szkliwo, a wewnątrz próchno. W najgorszym stanie jest w węglach i przyciesiach, a resztę drzewa wygląda jak gąbka, o czym świadczy ucięta belka między prezbiterium, a nawą, która zastępowała tak zwaną tęczę. [...] Dach, czyli badana w r. 1932 przez p. inż. arch. konserwatora Okręgu Krakowskiego Bogdana Tretera wobec budowniczego nowego kościoła, architekta Teodora Hoffmana jest tego rodzaju, iż po zbadaniu p. Hoffmann powiedział do mnie przy p. Treterze «siedzi jak kapelusz na głowie» i przy większej wicherze wielkie niebezpieczeństwo. [...] Następnie drzewo w niej spróchniało, a w miejscu gdzie jest zbijane kołkami drewnianymi sypie próchno i przy najmniejszej wicherze chwieje się i skrzypi. Ponieważ była poprawiana przez domorosłego cieślę, który powycinał w wiązaniu to czemu nie rozumiał i po swojemu przybił gwoździemi, dlatego więźba dla zabytku nie przedstawia żadnej wartości»<sup>90</sup>.

<sup>86</sup> APS, Wykaz tematów lekcyjnych ks. Jana Figwera. Ogłoszenia duszpasterskie 1927–1930, s. 101; F. Lenczowski, *O kościołach w Stryszowie i Zakrzowie...*, s. 226; *Katalog zabytków sztuki w Polsce...*, s. 54.

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce...*, s. 54.

<sup>89</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart. Por. M. Płonka, *Obóz Związku Strzeleckiego im. Zygmunta Lewakowskiego...*, s. 54–69.

<sup>90</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

Sporym naruszeniem drewnianej konstrukcji okazała się wspomniana wyżej budowa nowej zakrystii, skarbczyka i poprawianie babinca. Ingerencje lokalnych artystów-samouków w polichromię sprawiły, że „rozmaici znawcy i artyści malarze przyjeżdżali, ale się nad malowidłem nie rozkoszowali, ponieważ malowidło – to farbą z wodą – gdzie na suficie się łuszczy i odpada, a w ścianach, gdzie również przez domorośłego malarza poprawiane, żadna figura nie przedstawia wartości artystycznej, podczas gorąca, gdy para rozlewa się po ścianach leje się razem z farbą i zamazuje malowidła”. To wszystko prowadziło do konstatacji, że należy odnawiać cały kościół. Wiedzieli o tym także parafianie, którzy obawiali się o jego los w czasie większych burz i wichur. Do kwestii utrzymania kościoła powrócono dopiero 7 listopada 1945 r., kiedy to budynek oficjalnie przestał być przedmiotem opieki parafian<sup>91</sup>. Mimo panującej wówczas polityki władze konserwatorskie zdecydowały się na remont, który okazał się bardzo kosztowny. Proboszcz Franciszek Makuch proponował jednak, by ze względu na kryzys rozebrać drewnianą świątynię, a dobre deski przeznaczyć na budowę mieszkania dla organisty, który mieszkał wówczas w nieruchomości gromady Zakrzów. Dnia 18 grudnia 1945 r. zakazano proboszczowi podejmowania jakichkolwiek prac przy drewnianym kościele, zaś 28 marca 1946 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało subwencję 15 tys. zł na jego konserwację<sup>92</sup>.

Ilustracja 9. Kościół w Zakrzowie, lata trzydzieste XX w., fot. niezany



Źródło: Skan w archiwum prywatnym autora.

<sup>91</sup> „Niestety władze te wcale przed wojną nie troszczyły się o stan tego zabytku, a władze niemieckie mimo przyrzeczenia również zostawiły go na pastwę losu, wskutek czego kościółek pod wpływem działań atmosferycznych, a ostatnio w związku z działaniami wojennymi, zwłaszcza w styczniu i lutym br. uległ tak wielkiemu zniszczeniu, że zachodzi poważna obawa zawalenia się tegoż, jeżeli naprawa nie nastąpi jak najrychlej”. Zob. *ibidem*.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

Przeniesienie zakrzowskiego kościółka akurat do Zakopanego wynikało z potrzeb organizacyjnych, ponieważ od kilku lat planowano powołanie tam do istnienia osobnej parafii na Harendzie (grunt pod świątynię ofiarowała Maria Kasprowiczowa). Nieużytkowany kościół w Zakrzowie idealnie wkomponowywał się w drewnianą architekturę Zakopanego. Przeniesienia tej budowli pod Tatry podjął się Władysław Jarocki. Już 6 sierpnia 1950 r. kościół z Zakrzowa został konsekrowany i oficjalnie oddany do użytku parafii na Harendzie<sup>93</sup>.

## Podsumowanie

Mimo braku wiekowego drewnianego kościółka parafia w Zakrzowie uchodziła za jedną ze starszych w okolicy. Świadectwem tego była zachęta krakowskich władz duchownych do włączenia się zakrzowskiej parafii w uroczyste obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. „Zwracam się również do Waszej Parafii wzmiankowanej w odległych stuleciach. Nowy kościół zbudowany w 1935 r. nosi tytuł św. Anny, Matki Najśw. M[arii] P[anny]. Mając na uwadze przeszłość Waszej Parafii, która obejmuje już tyle stuleci, pragnę w dniu dzisiejszym szczególnie to uwydatnić, że stanowi ona bezcenny wkład w tysiąclecie chrześcijaństwa na naszej ziemi. I dlatego winniście za ten wkład Waszych ojców i Was samych okazywać Trójcy Przenajświętszej pokorną wdzięczność”<sup>94</sup>.

Dzisiaj pamiętką po obu drewnianych zakrzowskich świątyniach jest niewielki kopiec i figura (kopia XV-wiecznej rzeźby) ustawiona w miejscu, gdzie niegdyś stał ołtarz główny. Lektura wizytacji czy przytoczonych w pracy inwentarzy kościelnych sugeruje powtarzalność pewnych zjawisk czy form architektonicznych w świątyni z Zakrzowa. Również zasygnalizowane w tekście spory o powołanie ekspozytury lub reaktywację parafii okazują się do pewnego stopnia zjawiskiem typowym, jeśli wziąć pod uwagę podejmowane w tym samym czasie starania o erygowanie parafii w pobliskiej Łękawicy czy Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>95</sup>. Unikatowa była jednak świadomość średniowiecznej przeszłości parafii i argumentowanie przez włościan, że kościół był ich pamiętką po przodkach z dawnych stuleci. Znaczenie świątyni w przestrzeni tej części Beskidu, jak i w świadomości jej mieszkańców dostrzegł żyjący w czasie wspomnianego sporu „romantyk z Brzeźnicy” Adam Gorczyński, brat patrona stryszowskiego Juliana Gorczyńskiego. Pisząc legendę zatytułowaną *Kościół św. Anny*, wydaną drukiem w „Rozmaitościach Lwowskich” w 1836 r., przedstawił kościół filialny jako miejsce ważnego lipcowego odpustu ku czci św. Anny („Już pełny kościół kmieci i panów, / Z wysokiej wieży grający dzwon, / I śpiewy ludu i grzmot organów / W jeden się święty zlewają ton”) i obiekt wpasowujący się w tutejszy krajobraz („Piękny to kościół; w wielkim ołtarzu / Najświętszej Anny jest śliczna twarz, / Do tego ja bym rada obrazu / Z serca pomodlić się

<sup>93</sup> NID, EZN, Karta biała, Kościół paraf. pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, os. Harenda, oprac. Z. Moździerz, 2000.

<sup>94</sup> AKMK, sygn. APA 346, brak nr kart.

<sup>95</sup> Por. B. Wołyniec, *Kościelne dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 55–81.

raz”)<sup>96</sup>. Dostrzeżona przez Gorczyńskiego malowniczość drewnianego kościoła św. Anny i jego znaczenie w kulturze ludowej mieszkańców dawnej stryszowskiej parafii zdaje się tym ważniejsze, że maleje liczba drewnianych obiektów sakralnych w obrębie powiatu wadowickiego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie:

- Protocollum 1822, nr 18.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie:

- Sygn. APA 87.
- Sygn. APA 300.
- Sygn. APA 346.
- Sygn. AV 8.
- Sygn. AV 16.
- Sygn. AV 23.
- Sygn. AV 35.
- Sygn. AV Cap 17.
- Sygn. AV Cap 20.
- Sygn. AV Cap 33.
- Sygn. AV Cap 45.
- Sygn. AV Cap 54.
- Sygn. AV Cap 61.
- Sygn. AV Cap 20.
- Sygn. ADz 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

- Księgi Grodzkie Krakowskie, Relationes (inducta) 1685, sygn. 29/5/0/2/769.
- Teki Schneidra, sygn. 29/684/0/1/1829.

Archiwum Parafialne w Stryszowie:

- Catalogus Mortuorum 1730–1779, sygn. II.1.5.
- Fundationes parochiae Stryszów. XVII wiek, sygn. II.1.2.
- Inwentarz paramentów kościelnych z 1833 r., sygn. II.3.1.
- Księga wizyt dziekańskich w Stryszowie, sygn. VIII.6.
- Liber Matrimonialis (1772–1782) et Liber Baptisatorum (1722–1751), sygn. II.1.1.1.
- Liber functionum spiritualium penes Ecclesias Stryszoviensem..., sygn. VIII.2.
- Liber omnium parochorum, administratorum, cooperatorum parochiae Stryszow, sygn. II.4.9.
- Memorabilia. Kronika Parafii 1772–1941, sygn. II.4.10.
- Opisanie parafii w Stryszowie ks. F. Kolendowicza, sygn. II.4.1–4.
- Ogłoszenia duszpasterskie i księga zapowiedzi ślubnych, sygn. IV.1.
- Sprawy Zakrzowskie I, sygn. III.2.1.

<sup>96</sup> W treści legendy, prawdopodobnie wymyślonej i stylizowanej przez autora, znalazła się informacja, że w miejscu pojawienia się cudownego wizerunku św. Anny wybudowano nowy kościół. „Wybiegł z kościoła, biegł na to miejsce, / Gdzie się sierocie objawił cud; / Tam przeniesiono kościół, i jeszcze / Stoł – pobożny w nim klęczy lud”. Zob. *Wiersze Adama Gorczyńskiego*, oprac. i wyd. B. Gorczyński, Kraków 1883, s. 26–30.

- Sprawy zakrzowskie II, sygn. III.2.2.
- Sprawy zakrzowskie III, sygn. III.2.3.
- Wykaz tematów lekcyjnych ks. Jana Figwera (1902–1931) i ogłoszenia duszpasterskie (1927–1930), sygn. IV.7.
- Varia I, sygn. III.1.7.
- Varia II, sygn. III.1.8.

#### Archiwum Parafialne w Choczni:

- Expensa kościoła w Choczni począwszy od r. 1800, brak sygn.

#### Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie:

- Karta zielona, Kościół z Zakrzowa, oprac. S. Szlachtycz, 1959.
- Karta biała, Kościół paraf. pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty, os. Harenda, oprac. Z. Możdziej, 2000.

#### Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy:

- Metryka Józefińska, Zakrzów, fond 19, opys 8, spr. 85.

#### Narodowy Instytut Dziedzictwa:

- Ewidencja Zabytków Nieruchomych, Karta zielona, Kościół par. pw. św. Joachima (dawniej św. Katarzyny i Świętej Trójcy) w Skawinkach, oprac. Z. Nowakowska, W. Nowakowski, 1959, sygn. L.1.9.ZIPOZ.NID\_N\_12\_EN.485747.

## Źródła drukowane

*Księga metrykalna kościoła pw. św. Michała Archanioła w Zebrzydowicach z lat 1628–1776*, oprac. Dariusz Kupisz, Wydawnictwo Te-Jot, Warszawa 2021.

*Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. 8: *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, cz. 2: *Ecclesiae parochiales*, red. Aleksander Przeździecki, tłum. Karol Mecherzyński, Kraków 1864.

*Wiersze Adama Gorczyńskiego*, oprac. i wyd. B. Gorczyński, Kraków 1883.

## Prasa

„Architekt” 1930, R. 23, z. 3/4.

„Architekt” 1914, R. 15, z. 3.

„Czas” 1906, R. 59, nr 121.

„Elenchus Venerabilis Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini...” 1898–1930, Czasopisma w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, sygn. V-1286A.

„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 17 VII 1929, nr 192.

„Na Straży”, 1 X 1930, R. 4, nr 18/19.

## Opracowania

Banasik-Petri Katarzyna, Tymcik Ewa, Petri Maria, *Konserwacja kościoła pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty na Harendzie w ujęciu koncepcji „żywego dziedzictwa”*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2021, t. 17, nr 1, s. 79–89.

Brykowski Ryszard, *Drewniana architektura kościelna w Małopolsce XV w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.

Grabski Marek, *Architektura sakralna*, [w:] *Kultura ludowa Górali Kliszczackich*, red. Katarzyna Ceklarz, Justyna Masłowiec, Oficyna Wydawnicza Wierchy, Kraków 2015, s. 171–192.

Dvořák Max, *Katechismus der Denkmalpflege*, wyd. Anton Schroll, Wiedeń 1918.

- Lenczowski Franciszek, *O kościołach i parafiach w Stryszowie i Zakrzowie*, „Nasza Przeszłość” 1976, t. 45, s. 191–233.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, z. 14: *Powiat wadowicki*, oprac. Jerzy Szablowski, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1953.
- Krętosz Józef, *Józefiński proces budowy kościoła państwowego na terenie monarchii habsburskiej w okresie rządów cesarza Józefa II (1780–1790)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1996, t. 29, s. 41–67.
- Kargol Tomasz, Jewuła Łukasz, Ślusarek Krzysztof, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2015.
- Kościoły drewniane Galicji Zachodniej*, seria 1, z. 2, oprac. Feliks Kopera, Leonard Lepszy, wyd. Grono C. K. Konserwatorów Gal. Zach., Kraków 1915.
- Kargol Tomasz, Ślusarek Krzysztof, *Życie społeczne chłopów w zachodniej Małopolsce w epoce reform agrarnych na przełomie XVIII i XIX w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, t. 144, z. 1, s. 101–118.
- Nabywaniec Stanisław, *Powstanie placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa*, „Galicja. Studia i Materiały” 2021, t. 7, s. 342–366.
- Płonka Mirosław, *Obóz Związku Strzeleckiego im. Zygmunta Lewakowskiego w Zakrzowie (1929–1939)*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” 2021, nr 24, s. 56–71.
- Radzewicz-Winnicki Rafał, *Średniowieczne kościoły drewniane w Polsce wyrazem geniuszu człowieka i obecności Boga*, „Architecturae et Artibus” 2016, t. 8, nr 4, s. 35–42.
- Szady Bogumił, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura*, Wydawnictwo-Drukarnia Liber, Lublin 2003.
- Wołyniec Bartłomiej, *Kościelne dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej. Na 400-lecie pierwszej lokacji Kalwarii Zebrzydowskiej (1617–2017)*, red. Andrzej Nowakowski, Wydawnictwo 3 Kolory, Kraków 2017, s. 55–81.
- Wowczak Jerzy, *Jan Sas-Zubrzycki. Architekt, historyk i teoretyk architektury*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2017.